

KURIER

Wileński

CZWARTEK, 18 LISTOPADA 1993 R.

Nr 224 (12248)

Kazys Ratkevičius — nowym przewodniczącym zarządu Banku Litewskiego

Środowe plenarne posiedzenie Sejmu było nadzwyczajne. Zwołał je przewodniczący Sejmu, aby rozstrzygnąć kwestię mianowania nowego szefa Banku Litewskiego. Na porządku dziennym znalazły się też inne sprawy.

Przypomnę, iż przed tygodniem przewodniczący Sejmu R. Česlovas Jurkūnas złożył posłom wniosek w sprawie nominacji Kazysa Ratkevičiaus na stanowisko przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego. Kandydaturę tę omawiano w komitetach i frakcjach. Waśrode zaś zapadła ostateczna decyzja. 75 głosami „za”, 23 — „przeciwko”, 4 — powstrzymało się od głosowania) mianowano Kazysa Ratkevičiaus kolejnym, nowym szefem Banku Litewskiego.

K. Ratkevičius nie jest nowicjuszem w bankowości. Ostatnio był wiceprzewodniczącym Litewskiego Państwowego Banku Komercyjnego, zaś w czasach V. Baldišisa — jego zastępcą. Dlatego dyskusja w Sejmie toczyła się nie tylko o temat osoby pretendenta, jego kompetencji zawodowych, ale też o polityce banku. Przedstawiciele opozycji analizowali w swych wypowiedziach okres rządów V. Baldišisa i próbowali udowodnić, iż K. Ratkevičius jako zastępca nie mógł brać udziału w niechlubnych czynach swego szefa. E. Kunievičienė, która była wówczas ministrem fi-



W SEJMIE

nansów, twierdziła, iż niesprawiedliwe są próby oskarżenia o wszystkie ówczesne potknięcia tylko ją i V. Baldišisa. Sporą część posłów niepokoiło to, czy pretendent nie jest związany z historią drukowania litów? Opozycja nie poparła kandydatury K. Ratkevičiaus, zażądała też informacji, kto z urzędników państwowych w ubiegłych latach uzyskał ulgowe kredyty?

V. Juškus, kierujący sejmową komisją ds. przestępstw gospodarczych, zadośćuczynił prośbom posłów. Jego informacja nie podważyła reputacji K. Ratkevičiaus.

Lewica, której opinię przedstawił J. Karosas, poparła pretendenta. Socjaldemokrata, jak wynikało z wypowiedzi A. Rudysa, nie doszł do wspólnego mianownika, chociaż prelegent poparł kandydaturę K. Ratkevičiaus.

Odrębne zdanie miał B. Rupelka, który nie odpowiedział się przeciwko osobie kandydata, ale przeciwko ustatkowaniu w Sejmie trybowi wyznaczania urzędników państwowych. Skrytykował on praktykę mianowania na stanowisko osób, które jego zdaniem, potakują dla władzy. Ponadto sama procedura przypominała posłowi wyreżyserowany „spektakl”, który znoważa wiadomo, jak się skończy.

Burzliwa dyskusja, której towarzyszył rozgardiasz na sali, wzmożone zainteresowanie tym tematem dziennikarzy, liczni fotoreporterzy, podwójnie przekroczyła przeznaczoną godzinę. Cel jednak osiągnięto. Nowy kierownik banku K. Ratkevičius już może przystąpić do pełnienia powierzonych mu obowiązków.



Kazys Ratkevičius

Wybory samorządowe w rejonie wileńskim nie odbędą się

Po przerwaniu na salę wrócił zabranie 73 posłów. Wobec tego postanowiono odroczyć po „gorących” debatach do 50 głosów „za” i 23 — „przeciwko” (art. 51). Wobec tego nie głosował samorządowy, a samorządowy, który nie ma sensu głosować. Wobec tego nie głosował samorządowy, a samorządowy, który nie ma sensu głosować. Wobec tego nie głosował samorządowy, a samorządowy, który nie ma sensu głosować.

W przededniu rocznicy wyborów do rady rejonu wileńskiego, które min. planowano jeszcze kontynuować, można stwierdzić, iż maraton wyborczy na Wileńszczyźnie skończył się. Rada rejonu wileńskiego z powodzeniem będzie mogła funkcjonować. Bowiem, jak powiedział przedstawiciel „K. W.”, przewodniczący sejmowej komisji ds. samorządów A. Sadkauskas, kworum będzie liczone od liczby wybranych już radnych. Ponadto zostaną zaoszczędzone pieniądze, przeznaczone na organizację licznych wyborów.

Jadwiga BIELAWSKA

75-lecie Republiki Łotewskiej

„Nasze kraje mają podobną historię”

Łotwa jest naszą najbliższą sąsiadką północną. Dziś obchodziła ona 75 rocznicę proklamowania swej niepodległości.

Dla państwa siedem i pół dziesięcioleci nie jest to duży okres, ale właśnie przed tyloma laty zostało urzeczywistnione marzenie o własnym państwie wielu pokoleń tego niedużego i pracowitego narodu mieszkającego nad Bałtykiem.

Z okazji święta Nadzwyczajny i Pełnomocny Ambasador Republiki Łotewskiej na Litwie pan Alberts SARKANIS odpowiedział na pytania korespondenta „K.W.”.

— Panie Ambasadore, w efekcie jakich wydarzeń Łotwa uzyskała niepodległość?

O niepodległości na Łotwie, podobnie jak na Litwie i w Estonii, zaczęto myśleć na początku tego stulecia, kiedy w Dumie Rosji posłowie z bałtyckiej guberni Cesarstwa Rosyjskiego zaczęli mówić o otwarcie o autonomii. Problem ten zastrzył się po Rewolucji Lutowej w Rosji w 1917 r., kiedy na wielką skalę zgłaszano petycje, żądania, rezolucje w sprawie autonomii. Po Rewolucji Październikowej w Petersburgu, w wyniku której Rosję ogarnęła wojna domowa, a wojska niemieckie podjęły energiczną ofensywę na froncie wschodnim, w tej bardzo ostrej i skomplikowanej sytuacji idea autonomii zastąpiła idea całkowitej niepodległości. Sytuacja była tak katastrofalna, że uchronić byłoby narodu mogło jedynie niepodległe państwo, zachowujące neutralność w tej wojnie.

18 listopada 1918 r. po raz pierwszy w swych dziejach Łotwa stała się państwem niepodległym. Dotąd Łotwa nigdy nie miała własnej niepodległej państwowości. Przez całe swe dzieje znajdowała się pod rządami Niemiec, Szwecji, Polski, Rosji.

Niepodległość proklamowano w warunkach okupacji niemieckiej. Sytuacja ta była bardzo podobna do przywrócenia niepodległości w 1990 r. Należało zabić w władze okupacyjnych o prawo do samookreślenia.

Ale również po proklamowaniu niepodległości sytuacja na Łotwie nie była prosta. Na naszym terytorium znajdowały się wojska generała Bermoneta, a w 1919 r. utworzona została Łotewska Republika Radziecka z Piotrem Stuczką na czele. Ale represyjny reżim radziecki nie zapuścił korzeni na ziemi łotewskiej. Właśnie represyjność stała się główną przyczyną upadku tej republiki.

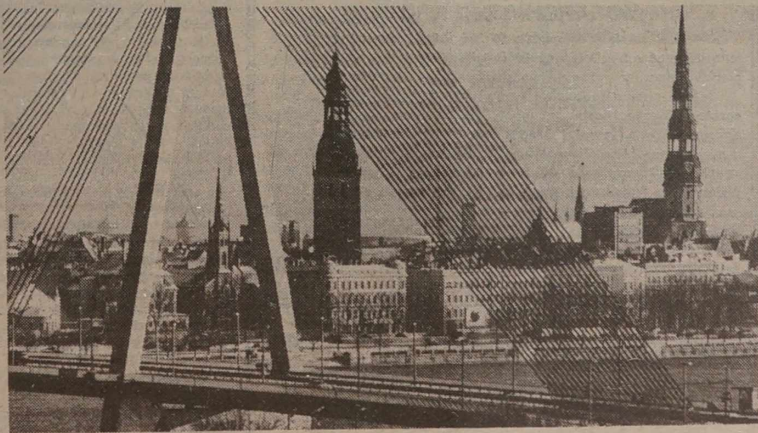
Jako państwo niepodległe Republika Łotewska ugruntowała się w latach 1920-21, gdy naszą ziemię opuściły obce wojska i zostaliśmy uznani de iure przez inne państwa. Łotwa była w gronie założycieli Ligi Narodów.

— Naturalnie, o tym nie sposób opowiedzieć w paru słowach, ale...

— Wydarzenia owych lat były bardzo podobne do tych, jakie działy się na Litwie, w Estonii i w pewnym sensie były podobne do wydarzeń w Czechach, Polsce, z tą tylko różnicą, że w ciągu 75 lat te ostatnie nie utraciły swej niepodległości, my zaś byliśmy jej pozbawieni.

I gdyby to nie nastąpiło — mam na myśli pakt Ribbentrop-Mołotow — i gdybyśmy się starali, żyć pokojowo i myśleć wyłącznie o rozkwicie naszych narodów, gdyby na to pozwolono, to żylibyśmy teraz na pozio-

(Dokończenie na str. 3)



Stolica Łotwy — Ryga

Niemcy czekają na Litwę

Wczoraj w Pałacu Wystaw „Litexpo” odbyła się prezentacja dwóch instytucji z Niemiec: Komitetu targów i wystaw „Auma” z Kilonii oraz „Protrade”. Pierwsza się para, jak mówi jej nazwa, organizacja wystaw i targów w Niemczech, druga — ma program, aby pomóc krajom rozwijającym się wejść do czołówki. Nie są to przedsiębiorstwa państwowe, ale dają one, ale wszystkie kraje Europy i świata stały równorzędnymi partnerami w handlu, produkcji.

„Auma” jest głównym organizatorem wystaw i targów w Niemczech. I właśnie ona zaprasza litewskich

producentów do uczestnictwa w nich. Zaś „Protrade” obiecuje sponsorować naszych przedsiębiorców, którzy zamierzają swe wyroby wystawiać na najbardziej prestiżowych targach międzynarodowych w Niemczech. M. in. za wynajęcie miejsca ekspozycyjnego, reklamę, tłumaczy „Protrade” jest gotowa zapłacić od 30 do 50 tys. marek. Warunek jest jeden — reprezentowane towary muszą odpowiadać celom wystawy czy targów. A takich dla litewskich producentów zaplanowano prawie dziesięć!

We wczorajszej imprezie udział

wziął dyrektor firmy „Auma” dr P. Neven, dyrektor programów rozwoju innych krajów instytucji „Protrade” J. Schonwald, zastępca ministra przemysłu i handlu Litwy R. Barcevičius oraz radca ambasady Niemiec ds. gospodarki S. Gallon i inni odpowiedzialni pracownicy. Było też wielu zaproszonych kierowników przedsiębiorstw przemysłowych Litwy, którzy mieli możliwość nawiązania kontaktów z wystawcami i sponsorami z Niemiec.

Zygmunt WIRPSZA

Z POLSKI

PREMIER PAWLAK U PRYMASA POLSKI

Kardynał Józef Glemp, prymas Polski przyjął 16 bm. premiera Waldemara Pawlaka. „Są takie obszary, gdzie współpraca rządu z Kościołem jest potrzebna, a nawet wskazana. I myślę, że ta współpraca będzie owocna dla nas wszystkich” — powiedział po spotkaniu premier. Rozmowa prymasa i premiera trwała ponad pół godziny.

Kard. Glemp określił rozmowę jako „bardzo miłą” i wyraził wdzięczność premierowi za wizytę. „Jest to dla pana premiera początek pracy, dlatego też życzy mu odwagi, śmiałości, wytrwałości, a przede wszystkim dobrych współpracowników” — stwierdził m.in. prymas. „Ze strony Kościoła, chcielibyśmy wykazać i współdziałać w tym, co służy społeczeństwu, Polsce” — dodał. Wyjaśnił, że niwa, na której to współdziałanie powinno mieć miejsce, jest młodzież i rodzina „jako podstawowa siła społeczna ku przyszłości”.

Premier Waldemar Pawlak wyraził wdzięczność ks. prymasowi za „możliwość spotkania”. Poinformował, że w czasie spotkania omawiano wszystkie sprawy, które łączą w działaniu dla wspólnego dobra.

GRAUSO: JAK NAJSZYBCIEJ POZEW PRZECIW „GAZECIE WYBORCZEJ”

Włoch Nicola Grauso, założyciel prywatnej sieci telewizyjnej Polonia I, po przylocie we wtorek do Polski powiedział na warszawskim lotnisku dziennikarzowi PAP, że — mimo częściowego wycofania się „Gazety Wyborczej” z postawionych mu zarzutów — chce „jak najszybciej” w polskim sądzie złożyć pozew przeciwko temu dziennikowi.

Helena Luczywo, zastępca redaktora naczelnego „GW”, z którą próbował nawiązać kontakt dziennikarz PAP, wstrzymała się od wypowiedzi na temat ewentualnej reakcji gazety na zapowiedź procesu, proponując natomiast rozmowę z jednym z autorów kontrowersyjnego tekstu, Anną Bikont. Nie było jej już jednak w redakcji.

W weekendowym wydaniu dziennika, w artykule pt. „Kanał Polonia”, autorzy postawili Grauso m.in. zarzut (z którego potem „Gazeta” się wycofała) usiłowania przekupienia Krajowej Rady RTV.

„Ten zarzut najbardziej dotknął moje największe dobro — moralność” — powiedział na lotnisku Grauso.

Zaprzeczając na również pozostałym zarzutom, m.in. jakoby sprowadzał do Polski sprzęt telewizyjny z pominięciem opłat celnych, na Okęciu zapowiedział, że zaskarży autorów tekstu i będzie się domagał 40 mln dolarów odszkodowania za straty w image’u, które już poniósł — jak twierdzi — w kontekście swych międzynarodowych interesów.

Grauso uważa, że prawo polskie pozwoli mu domagać się takiego odszkodowania. Powiedział, że zarzucił gazecie oszczerstwo w sprawie zarzutu przekupstwa i będzie domagał się satysfakcji moralnej. Jego zdaniem, informacje dziennika włączają w sprawę KRRT, zaś Polonia I nie może sobie pozwolić na utratę „choćby nawet jednej koncesji, o które występiała”. „Musimy z tego względu szybko udowodnić, że nie było nic z dawad w tym tekście” — dodał.

„Poniśliśmy już bardzo poważne straty ze względu na te publikacje. Podjęło ją już bardzo wiele międzynarodowych agencji prasowych i gazet. Szkodzi to wszystkim moim interesom zagranicznym. A choćby tylko na Sardinii, konkurencyjna wobec mojej gazeta bardzo uwypukliła wiadomości, że starałem się kogoś skorumpować. Miałem też zaawansowane negocjacje w niektórych krajach — nie w krajach Europy Wschodniej — i tam też dotarła ta informacja” — powiedział Grauso.

W LISTOPADZIE 1918 R. POLSKA BYŁA MONARCHIA BEZ KRÓLA

Odradzając się w listopadzie 1918 r. Polska była przez kilka dni formalnie monarchią. Do takiego wniosku dochodziła historia analizując przebieg wydarzeń w ciągu kilkunastu listopadowych dni sprzed 75 lat.

Jednym z etapów odbudowy państwa było powołanie, decyzją dwóch cesarzy — Niemiec i Austrii, na okupowanych terenach zaboru rosyjskiego Królestwo Polskie. Najwyższą władzę do czasu powołania króla lub regenta miała stanąć Rada Regencyjna — utworzona 18 września 1917 r. Jej członkami byli: arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski, prezydent Warszawy ks. Zdzisław Lubomirski i hr. Józef Ostrowski.

10 listopada 1918 r. powrócił do kraju internowany w Niemczech Józef Piłsudski, któremu Rada Regencyjna następnego dnia przekazała dowództwo nad wojskiem. Dopiero 14 listopada Rada rozwiązała się, przekazując pełnię władzy cywilnej w ręce Piłsudskiego. Tak więc Polska była przez kilka dni monarchią — tyle, że bez króla.

16 listopada nadana została z Warszawy nota do państw Ententy i krajów neutralnych, informująca o „istnieniu państwa polskiego niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski”. W dokumentach z tego okresu pojawia się określenie Republika Polska. 22 listopada dekret o najwyższej władzy i reprezentacji Republiki Polskiej zatwierdza Piłsudskiego jako Tymczasowego Naczelnika Państwa. Sprawy ustroju odrzodzonego państwa określiła Mała Konstytucja uchwalona przez Sejm Ustawodawczy 20 lutego 1919 r.

WIELKA PIRAMIDA ZAPOWIADA KONIEC ŚWIATA

Kalendarz z Wielkiej Piramidy zapowiada koniec świata na początek XXI w. — poinformowały telewizyjne „Wiadomości” TVT i okazji relacji o katastroficznych przepowiedniach ukraińskiej sekty.

Jest to kolejna piramidalna sensacja nie mająca nic wspólnego z rzeczywistością — twierdzą egiptolodzy z Zakładu Archeologii Śródziemnomorskiej PAN. Wielka Piramida od dawna działa na wyobraźnię ludzi. Doszukiwano się w niej najróżniejszych ukrytych treści i symboli. Miała być modelem Wszechświata, symbolem DNA, kalendarzem, zaszyfrowaną kroniką przeszłości i zbiorem przepowiedni, posłaniem czy ostrzeżeniem przekazanym przez kosmos.

Wszystko to są twory bujnej wyobraźni różnych pseudobadaczy piramid. Nie ma w nich żadnych przepowiedni. Dziś wiemy już wiele o kalendarzu starożytności i o astronomii z czasów faraonów. Egipcjanie określali wschód i zachód Słońca oraz wybranych gwiazd dla celów kultowych, jak i potrzeb praktycznych. Dane astronomiczne i kalendarzowe spotykamy się w grobowcach i sarkofagach, tam również są różne zaklęcia czy nawet przepowiednie, ale wiążą się one z osobami zmarłych.

Okno na świat

Z DONIESIEN P, ELTA

CHINY — NIEMCY

Kohl usatysfakcjonowany wizytą w Pekinie

Niemiecki kanclerz Helmut Kohl oświadczył w środę, że jest „bardzo zadowolony” ze swych spotkań z chińskimi przywódcami i po raz kolejny potwierdził, że Niemcy uznają „jedną Chinę” — pisał AFP.

Kohl, który podczas pierwszych dwóch dni swojej sześciogodzinnej wizyty w Chinach, zawarł umowy handlowe o wartości kilku miliardów dolarów, potwierdził, że Niemcy nie będą sprzedawać broni Tajwanowi, który Chiny uważają za swą prowincję. Niemiecki kanclerz — jak pisze AFP — powstrzymał się od krytyki innych krajów, które to robią, zwłaszcza USA i Francji.

SOMALIA

ONZ za wstrzymaniem „polowania” na Aidida

Rada Bezpieczeństwa ONZ w przyjętej we wtorek rezolucji oświadczyła się za zaprzestaniem „polowania” na generała Mohameda Aidida przywódcę jednego z klanów somalijskich, a także za utworzeniem nowej, specjalnej komisji dochodzeniowej w sprawie napadów na personel ONZ w Somalii.

IZRAEL — PALESTYNA

Postęp w rozmowach kairskich

Nabli Szazat, szef delegacji palestyńskiej na rozmowy z Izraelem o praktycznej stronie wcielenia w życie postanowień waszyngtońskiego porozumienia Izrael-Organizacja Wyzwolenia Palestyny (OWP) z 13 września, powiedział w Kairze, że we wtorek zaanotował „rzeczywisty postęp”.

Szazat podkreślił, że rozmowy posuwają się „zgodnie z postanowieniami porozumienia waszyngtońskiego”. Jest duża szansa, że zakończymy na czas, przed 13 grudnia — powiedział.

Rozmowy te były najpierw prowadzone w Tabie, wypoczynkowej miejscowości egipskiej nad Morzem Czerwonym na granicy z Izraelem, ale ugrzęzły w impasie, gdyż Izrael nie chciał się zgodzić na rozpoczęcie wycofywania wojsk z Jerycha i Strefy Gazy po 13 grudnia. Rozmowy przeniesiono do Kairu, lecz nie ujawniono miejsca, aby ochronić się przed wścibskością dziennikarzy.

Wśród delegacji izraelskiej ma dołączyć specjalny zespół z generałem Amnonem Szahakim. Będzie omawiana sprawa więźniów palestyńskich. W Izraelu przebywa ich ok. 10 tys. Strona palestyńska domaga się zwolnienia wszystkich. Izrael chciał do tychczas zatrzymywania najbardziej niebezpiecznych osób.

HONGKONG

Pekin wyklucza kompromis ws. Hongkongu

Chiński wicepremier Li Langing wykluczył w środę możliwość ustępstw Chin w rokowaniach z W. Brytanią w sprawie przyszłości Hongkongu.

Jak przekazała hongkonska rozgłośnia radiowa, Li zaznaczył, iż stanowisko rządu chińskiego w sprawie Hongkongu pozostanie niezmienne, bez względu na pozycję Londynu.

W Brytanię w ostatnich dniach wyraźnie zagroziła zerwaniem rokowań z Pekinem, których kolejna runda ma rozpocząć się w najbliższy piątek. Wezwany do Londynu gubernator kolonii Chris Patten — autor krytykowanego przez Pekin kontrowersyjnego programu demokratyzacji systemu politycznego Hongkongu przed przekazaniem tego terytorium Chinom w 1997 r. — przekonał jednak rząd o potrzebie kontynuowania rozmów ze stroną chińską.

NOWINY Z WNP

JELCYN W DYWIZJI DESANTOWEJ

Prezydent Rosji Borys Jelcyn powiedział po przyjeździe do gwardyjskiej dywizji wojsk powietrzno-desantowych w Tule, że przybył tu, aby „razem uczyć się wojować”.

Gwardyjska dywizja powietrzno-desantowa z Tuły broniła rosyjskiego parlamentu w sierpniu 1991 roku i atakowała go w październiku 1993 roku. Brała także udział w operacjach w Sumbagie, Tbilisi, Baku, Ferganie i Naddniestrzu, ewakuowała rosyjską ambasadę z obłożonego Kabulu. Żołnierze dywizji służą też w siłach pokojowych ONZ w byłej Jugosławii.

TRWAJĄ PRZYGOTOWANIA DO STRAJKU GÓRNIKÓW WOKUTY

Na 1 grudnia został zaplanowany początek ogólnorosyjskiego strajku górników.

Forma strajku, czasu jego trwania, a także zadania górników zostaną określone w Moskwie 26-27 listopada na rozszerzonym posiedzeniu komitetu wykonawczego Niezależnego Związku Zawodowego Górników Rosji.

Górnicy Wokuty domagają się od rządu Rosji wypełnienia zbiorowych umów placowych, przestrzegania ustawy o północnych terytoriach oraz utworzenia specjalnego funduszu ochrony socjalnej zwalniających z pracy górników i rozstrzygnięcia problemu zadłużenia odbiorców węgla wobec kopalni.

W Wokucie oczekiwana jest komisja rządowa. Na miejscu jest już natomiast kierownictwo republiki Komi, gdzie położona jest Wokuta, z przewodniczącym parlamentu Jurijem Spiridonowem.

CLINTON NA BIAŁORUSI W STYCZNIU

Prezydent Clinton zamierza po planowanym na styczeń spotkaniu na szczycie w Moskwie z prezydentem Jelcynem, złożyć wizytę w Białorusi. Poinformował o tym w środę przewodniczący Rady Najwyższej Białorusi Stanisław Szuszkiewicz. Biały Dom oświadczył wcześniej, że Clinton odwiedzi w styczniu, poza Rosją, kilka krajów Europy Środkowej i Wschodniej, ale nie sprzecywał jake.

BYŁY WICEPREMIER UKRAINY O EKONOMICIE

Ostatnie dekrety prezydenta Krawczuka pogłębiają negatywne procesy gospodarcze grożące Ukrainie utratą niepodległości — uważa były wicepremier Wiktor Fyrenyuk. W wywiadzie dla gazety „Słowo” ten znany ukraiński ekonomista, który sam zrezygnował z udziału w rządzie Leonida Kuczmy twierdzi, że zachodni inwestorzy zareagowali na te antyrynkowe dekrety zamknięciem dostępu do linii kredytowych a Parlament Europejski wstrzymał program pomocy gospodarczej.

Kissinger krytykuje amerykański plan reformy NATO

Były sekretarz stanu USA, Henry Kissinger wystąpił z ostrą krytyką przedstawionej niedawno przez administrację amerykańską koncepcji rozszerzenia Paktu Północnoatlantyckiego na wschód z włączeniem do niego Rosji. Kissinger, nadal wpływowy członek amerykańskiego establishmentu ostrzegł, iż plan ten zwany „partnerstwem na rzecz pokoju”, grozi powstaniem niebezpiecznej próżni politycznej w Europie Środkowej, którą w przyszłości wypełnić może Rosja.

W artykule zamieszczonym we wtorkowym numerze dziennika „New York Post” Kissinger zauważa, że w inicjatywie reformy NATO zgłoszonej przez sekretarza stanu Warren’a Christophera i sekretarza obrony Lesa Aspin’a brak propozycji gwarancji bezpieczeństwa dla Polski, Czech i Węgier, które obawiają się zagrożenia ze strony „jeśli nie obecnego rosyjskiego rządu, to jakiegoś innego rządu w Moskwie w przyszłości”.

Plan administracji przewiduje wprawdzie przyznanie krajom Europy Wschodniej prawa udziału w konsultacjach w ramach „partnerstwa dla pokoju” (czyli w nieokreślony bliżej sposób rozszerzonego NATO). Zdaniem Kissingera, wcale jednak nie usmierzają to niepokojów tych państw o własne bezpieczeństwo, gdyż zmusi je do konsultowania się z tym samym krajem (Rosją), który jest powodem do niepokojów.

Jeżeli administracja — kontynuuje autor — chce, jak twierdzi, uniknąć tworzenia bloków „i dyskryminacji” poszczególnych państw, oznacza to, że Europa Wschodnia nigdy nie wejdzie do NATO bez Rosji, ponieważ ta nigdy się na to nie zgodzi. Kissinger wyraża zdziwienie,

że Waszyngton do tego stopnia stara się iść Moskiewie na rękę. „Opera-limy się szantażowi, kiedy Rosja była silną. Jaki jest sens pozwalać Moskiewie szantażować nas teraz, gdy jest wewnętrznie słaba?”

„Rosja ma prawo domagać się, abyśmy uwzględnieli jej troskę o swoje bezpieczeństwo” — ciągnie Kissinger, ale dodaje, że takie samo prawo ma Europa Wschodnia. Przy-pominając główny argument administracji, że trzeba popierać Jelcyna, bo alternatywny jest rząd nieprzyjacielski Stanom Zjednoczonym, b. sekretarz stanu pisze: Lęk administracji przed dojdziem do władzy w Rosji rządu drogiego USA nie powinien posuwać się tak daleko, by umożliwić Rosji spełnienia marzeń ostatnich 300 lat, żeby mogła kształtować politykę swoich sąsiadów.

Zdaniem Kissingera, Polska, Czechom i Węgrom należało zaprzeczyć ograniczone członkostwo w NATO, tj. bez włączenia ich w militarną strukturę paktu (czyli status podobny do Francji i Hiszpanii). Przy takim rozwiązaniu żadne siły międzynarodowe nie byłyby rozmieszczone na wschód od dawnej „linii demarkacyjnej” zimnej wojny „czyli demarkacyjnej” między RFN i NRD — co powinno rozproszyć obawy Rosji o agresywne zamiary zachodu.

Tymczasem zaproponowane przez rząd Clintona „partnerstwo dla pokoju”, stworzy, według Kissingera, niebezpieczną próżnię geopolityczną w Europie Wschodniej. „Jakiś rzeczy przybiorą zły obrót w Rosji, doprowadzi to do powstania ziem nieprzyjacielskich Niemcom a Rosja co było przyczyną tak wielu europejskich wojen a Polska raz jeszcze stałaby się potencjalną ofiarą”.

Jakie jest wyjście z impasu?

Nawet jesienne przymrozki, a za nimi i pokazy spadku temperatury poniżej zera, nie są w stanie ostudzić coraz bardziej rozpalającego się niezadowolenia rolników z zaistniałej na ich krytycznej sytuacji gospodarczej. Toteż w swej większości są oni zdecydowani walczyć o warunki normalnego gospodarowania, o polepszenie swego bytu ubiegając się nawet do najbardziej skrajnych form, jakimi są pikety, strajki. Ich zdaniem, rząd nic nie robi, by pomóc rolnikowi, by zaprowadzić porządek w rozliczeniach za produkcję rolną. Co prawda, chwilowo była zauważalna tendencja zmniejszania się zadłużenia przedsiębiorstw przetwórczych wobec producentów mięsa, mleka, ale ostatnio znikła, a dług przetwórców wobec rolników z każdym dniem rośnie. Nie więc dziwnego, że zrozpaczeni mieszkańcy wsi stracili już cierpliwość, a i nadzieję, że ktoś z dobrej woli zadba o ich interesy. Skomplikowaną sytuację na domiar złego spotęgował brak zbytu na tegoroczne plony zbóż, upraw okopowych, gdyż państwo było w stanie skupić zaledwie znikomą część tego, co wyhodowano i to po cenach, które pokrywały zaledwie część kosztów własnej produkcji. Z opieszałości, czy też niezadarności naczelników, że znacznym opóźnieniem ukazało się też zezwolenie na wywóz bez cła produkcji rolnej poza granice republiki.

W tej sytuacji szczególne zainteresowanie wzbudzała konferencja prasowa, zorganizowana z inicjatywy sejmowego komitetu do spraw rolnych kierowanego przez Mikołaja Pronkusa.

Na jej wstępie M. Pronkus chcąc zaprzeczyć, według jego słów, kształtowanej powszechnie opinii (również przez poszczególne środki masowego przekazu), że nie się nie robi, zapoznał dziennikarzy z dokonaną pracą przez członków komitetu. Zdaniem mówcy, najbardziej ważne dla wsi są dwa zagadnienia: to sprawa ziemi oraz sprawy ekonomiki rolnictwa.

Co się tyczy pierwszej kwestii, to mierzy się, projektuje mieszkańcom

wsi po 2-3 ha ziemi. Jej użytkownicy podobno do 1 lipca roku przyszłego, zostaną właścicielami. Ziemię bowiem przydzielili się z prawem jej wykupu. Na jakich warunkach? Na razie konkretnie odpowiedź nie sposób udzielić, ale zgodnie z opinią większości, na ulgowych, prawdopodobnie nawet za inwestycyjne czeki.

Gospodarzące dotychczas spółki na ziemi, "niezbyt wiadomo czyje" teraz będą pracowały na ziemi należącej do nich na zasadzie umowy dzierżawnej na dłuższy okres (przewiduje to uchwała), co pozwoli normalnie organizować produkcję rolną.

Zdaniem mówcy, w najbliższym czasie ujrzy światło dzienne, po zaprobowaniu przez rząd i Sejm, dokument określający cenę ziemi przy jej kupnie-sprzedaży. Dotychczas proponowane ceny od 600 do 3 tys. litów za hektar mogą ulec zmianie. W toku omawiania są uchwały o ziemi i wynikające stąd kwestie utworzenia banku ziemskiego, jak też dzierżawy ziemi.

W drugiej kwestii, Sejm był inicjatorem zniesienia cła na wywóz produkcji rolnej oraz wprowadzenie go na produkcję sprowadzaną do re-

kołchozu, z którego powstało aż 14 spółek. Co więc przypadnie członkom pozostałych 13 spółek? Wygląda na to, że działa się nadal wg zasady: kto pierwszy, ten lepszy.

Obserwując przebieg prywatyzacji przedsiębiorstw przetwórczych, jak np. mleczarni w Niemenczynie oraz w ośrodkach rejonowych, wątpię, że nawet, gdy ich współwłaścicielami zostanie część rolników (bez głosu decydującego), to sytuacja ulegnie poprawie na korzyść producentów mleka.

Przysłowiowa deska ratunku (od głodu) — 2-3 hektarowe działki własnościowe mieszkańców wsi — również nie rokują wydajnej pracy i zapewnienia dobrobytu ich właścicielom.

Jak poinformował M. Pronkus, z inicjatywą komitetu rolnego utworzone komisje, które sprawdzają sytuację w zakładach przetwórczych, mięsa i mleka. Już wstępne ich wyniki świadczą, że są tam różne wyrocznia, że zasadniczo przetwórcy mieli możliwość terminowego rozliczania się z rolnikami. Dlaczego tego nie czynią? Korzystają z bałaganu, z beznadziei rolników...

Podkreślano też ogólny stan kryzysowy, który cechuje spadek wytworzenia globalnej produkcji narodowej: z wartości 3 mld dolarów w 1989 roku zmniejszyła się do 1,6 mld dolarów w 1992 r. Członkowie komitetu rolnego ustosunkowali się do przewidywanego strajku rolników. Podkreślili przy tym, że strajk nie uratuje sytuacji. Nasze państwo jest biedne, a żadne biedne państwo nie jest w stanie dotować rolników — przewijała się myśl. Jednocześnie w wypowiedziach posłów padło stwierdzenie, że "wszyscy, komu jest źle, utrzymują się na barkach rolników". Dowodem tego jest chociażby taki prozaiczny przykład. Jeżeli na rynku światowym za litr mleka rolnik może nabyć litr oleju napędowego, to u nas, by kupić litr oleju musi sprzedać 3-4 litry mleka.

Jakby chcąc rozwiać iluzję, że wraz z uzyskaniem kredytów zagranicznych sytuacja gospodarza poprawi się, podano prognozę ekspertów, którzy przewidują dla wariantu rozwoju gospodarki: optymistyczny — według którego istniejącej na Litwie poziomu produkcji w "tłustych latach" osiągniemy w 2000 roku, oraz pesymistyczny — zgodnie, z którym potrzeba będzie jeszcze 10 lat.

Ludzie wzięli ziemię jedynie z entuzjazmu. Żeby ją uprawiać, trzeba było posiadać wiedzę i kapitał. Tego, niestety, większość rolników nie ma. Jakże więc? Według słów posła, naukowca A. Budvytis, trzeba każdemu uprawiać tyle ziemi, na ile go stać. Nie wolno przy tym naruszać technologii. Może w ten sposób stopniowo zaczniemy wychodzić z dolki, w którym jesteśmy. A jak na razie, kto wie, czy nie będą musieli nasi rolnicy przeprosić zapomnienie cepy, jak to widzimy na zdjęciu B. Kondratowicz.

Danuta DANOWSKA

*Bo już w twój czarnoziem,
ziemio, moja ziemio,
korzeniami dębu
moje życie wrosło.*

Jadwiga BĘBNOWSKA

Po sprzęt rolniczy — do Radwilišek

Nie wszyscy rolnicy, gospodarze indywidualni, kierownicy spółek rolnych mieli możliwość zwiedzić polsko-litewską wystawę sprzętu rolniczego w Ruduminie (rej. wileński). Wśród 6 firm litewskich reprezentujących drobnosprawy sprzęt rolniczy ekspozycja tu swą produkcję również Państwowy Zakład Maszyn Rolniczych z Radwilišek. Wytworza on szeroki asortyment sprzętu i po dość dostępnych cenach sprzedaje go nabywcom. Są to granulatery siewu traw, rozdrabniacze ziemniaków, młyny zbożowe, które tak są potrzebne w gospodarstwach indywidualnych, w małych fermach hodowlanych. W tym zakładzie można nabyć również kosiarze do traktora, uniwersalne ręczne i konne

plugi, przetrząsacze siana, konne wozy, przyczepy do samochodów osobowych, traktorów, podnośniki, wialniki ręczne, poprzecznice do samochodów osobowych WAZ oraz składane metalowe płyty dla ogrodzenia działek i ogrodów. Słowem, produkcja godna uwagi rolników.

Chętni jej nabycia mogą się zwracać pod adresem: m. Radwilišek, ul. Pamonės 6. Zasęgać informacji można pod tel.: 5-13-82.

Leokadia DROZD

NA ZDJĘCIU: Inwentarz drobnosprawy z Radwilišek wzbudza zainteresowanie rolników.

Fot. Bronisława Kondratowicz



Uwzględnić popyt

Działacze państwowi mówią, że w warunkach rynkowych państwo nie może się wtrącać do spraw rolników, wskazywać im, co i ile siał, ustalać lub nie kwoty itd. Rolnik sam powinien szukać rynku zbytu swej produkcji. O wszystkim powinien decydować popyt i podaż.

Może rzeczywiście tak ma być: w Litwie międzywojennej państwo również nie skupowało całej produkcji od rolników. Obecnie, zdawałoby się, warunki są przychylniejsze: otwarto granice, zniesiono cła na wywóz. Już nie ma planowej gospodarki narodowej. Działają inne stosunki w innych warunkach. Ale ludzie jeszcze nie przyzwyczaili się do gospodarki i myślą po nowemu. Niedawno na naradzie w Jeziorach zaproponowano zawarcie umowy z ZSA "Utenos Gerimai" na uprawę jęczmienia słodowego. Przedsiębiorstwo zobowiązuje się do odbioru całego plonu, świadczenia poszczególnych

ulg. Niestety, umowę podpisało zaledwie kilku rolników. Inni myślą tak: co wyhodujemy, kupi państwo. Niestety, nadeszły inne czasy. Przypominam sobie rady rolników szwedzkich: K. Anderssona i E. Bukovęda. Jeżeli zobaczysz, że twoją siankę sieje już mienie, to zasiej pszenicę, uprawiaj ogrody czy coś innego. Trzeba rezygnować z tradycyjnych upraw, a uwzględnić należy popyt.

Nieprzypadkowo niektórzy rolnicy zamiast pszenicy, jęczmienia lub owsa sieją rzepak, hodują grzyby, założyli plantacje chmielu, ziół leczniczych. Jeszcze inni hodują buraki cukrowe, kończącej nasienne. Słowem sieją to, co od nich kupią, czego potrzebują rynek, co jest narentowalne. Inaczej się nie przetrwa, zbankrutuje.

Algirdas ZIBOLIS

Rejon jeziorski



Dzisiaj prosperuje, a jutro bankrutuje...

Jedną z największych (600 członków, w tym 280 zdolnych do pracy) i bodajże najmniejszych spółek rolnych w rejonie wileńskim to "Sawiczluna". O sprawach gospodarczych tego roku, o zamiarach i planach na przyszłość opowiedział jej kierownik Jan SZYŁOBYT.

— Nie mogę się pochwalić, że ekonomicznie mocno się czujemy. Przy tak ogromnych kosztach własnej wytworzonej produkcji rolnej, którą w dodatku trudno zbyć, a państwo skupuje za bezcen, rolnik się nie wzbogaci.

Nie narzekam na tegoroczne plony. Ze 120 hektarów plantacji ziemniaczanych otrzymaliśmy prze-

ciętnie po 130 c ziemniaków z ha, po 28 c/ha zbóż. Stado liczy 1,5 tys. sztuk bydła rogatego, w tym 400 krów. Więc i mleka sporo produkujemy. 90 proc. oddajemy w pierwszy gatunek. W przeliczeniu na bawożawość tłuszczu w mleku, przeciętnie otrzymujemy po 46 ct. 1 kilogram. Naturalnie, bardziej się oplatka sprzedawać na rynku. Latem po 700-900 litrów dziennie sprzedawaliśmy na rynku po 60 ct. Dobrze jest, bo od razu gotówka do kasy spłaca wpływ. A na pieniądza za mleko oddawano państwu długo się czeka. Mięso, a szczególnie — wolowiny też nie oplatka się wytwarzać. Bardziej rentowna jest sprzedaż wieprzowiny. Żle, że rząd wcale

się nie troszczy o skup produkcji rolnej. Holduje się zasadzie: chcesz chować, i gdzie chcesz zbywać. A gdy się obliczy, że za 1 kg mleka nie kupisz nawet 0,5 litra paliwa, to naprawdę z hodowli produkcji rolnej chce się rezygnować. Nasza spółka jakoś sobie jeszcze radzi, pomimo że z własnych dochodów nie może pokryć wydatków. Szczególnie, gdy trzeba zapewnić potrzebną ilość paliwa i nawozów sztucznych, bez których nie sposób się obejść. Na te cele więc w tym roku wzięliśmy w banku pożyczkę — 112 tysięcy litów. Upřednio liczyliśmy, że jak nam dobrze pójdzie ze zbytem produkcji rolnej, to do marca 1994 roku ten dług zwrócimy. W dużym stopniu ra-

tuję nas tak zwany oddział pomocniczy, który wytwarza goty dla fabryki cukierniczej. Ale i ta za podstawową produkcję nie rozlicza się od razu. Jest naszym dłużnikiem.

Czy mogłaby nasza, tak duża spółka utrzymać się, żeby nie ofiarować i zaangażowanie samych ludzi? To mechanizatorzy Czesław Jarmolkiewicz, Jan i Czesław Stankiewiczowie, Jan Błażewicz, Michał i Stanisław Sokolowscy, dojarki: Leonarda Taraszkiewicz, Janina Stankiewicz i wielu innych którzy pracują za symboliczną, rzecz można oplatę. Otrzymują po 65-75 litrów miesięcznie za swój trud. Mechanizatorzy, co prawda, w sezonie prac polowych nawet do 200 litrów otrzymywali.

Na razie jest tylko marzeniem, by z dochodów od zbytu produkcji zwiększyć im place do 10 litrów dziennie, by mogli minimalnie zaspokoić swe potrzeby i rodziny utrzymać. Zamierzamy wkrótce separować mleko we własnym oddziale. Być może podobnie to nieco nasz stan finansowy. Jeśli w zysku nie wygramy, to przynajmniej otrzymamy dodatkową kamę (odtłuszczone mleko) dla przychówka bydła rogatego i świni.

Ciężko jest dziś kierować dużym zespołem. Szczególnie, gdy panuje chaos gospodarczy w państwie i brak troski o rolnika. Mocniejsze spółki rolne na razie są jeszcze w stanie gospodarować, ale już wkrótce mogą też zbankrutować.

Zanotowała Leokadia DROZD
Rejon wileński

List otwarty Zarządu do Rady FKPLJM

My, pracownicy etatowi Zarządu — Tadeusz NOSEWICZ — sekr. gen. Zarządu Fundacji, Donata OBOLEWICZ — główna księgowa Fundacji, Roman ROTKIEWICZ — starosta Fundacji, określamy sytuację w Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. Józefa Montville jako niemożliwą. Myślimy, że w okresie dzisiejszego zgromadzenia (15-16 maja 1993 r.), kiedy na prezesa Rady Fundacji był ponownie obrany Henryk Sosnowski, mimo wszystko sytuacja wymaga poprawy. Nowy Zarząd uporządkował dokumentację, zgodną z decyzją Rady z dnia 11 stycznia 1993 r., wykonał także 11 stycznia zakres innych prac. Faktycznie jednak realizacja Fundacji przebiegała zgodnie z punktem 4 Statutu FKPL, który jest organem wykonawczym. Wybieramy jest przez Radę w składzie sekretarza generalnego, jego zastępcę oraz dyrektorów poszczególnych zespołów. Zarząd reprezentuje Fundację w działaniach zewnętrznych i kieruje jej działalnością gospodarczą, reprezentuje Fundację w kontaktach z innymi organizacjami.

Alle prezesa uważa, iż okragła placzka Fundacji jest jego własnością, więc nosi ją w swojej teczce, natomiast nową dokumentację Fundacji (protokoły, umowy, podania) też położył sobie do teczek i wynosi na zewnątrz.

Widocznie prezes nie może dać, że obecnie nie ma dostępu do

finansów, nie otrzymuje delegacyjnych (po 15 dolarów USD na dobę) i że wreszcie dokumentacja jest poprawnie prowadzona, nie ma bezzadłu, do jakiego był przyzwyczajony. A więc nie przestrzegając Statutu FKPL wypisuje swoje rozporządzenie o zawieszeniu pracy Zarządu z dn. 21.IX.1993 r. A przecież punkt 3 Statutu głosi: „Rada wybiera prezesa Rady, wiceprezesa, sekretarza generalnego Zarządu, sekretarza i skarbnika na okres 3 lat.

Do kompetencji Rady należy:

— nadzorowanie działalności Zarządu;

— dokonywanie zmian w składzie Zarządu.”

A więc takie rozporządzenie nie jest zgodne z prawem, ale prezes uważa widocznie, że nie obowiązują go Statut Fundacji, a Fundacja stanowi jego własność. Przytoczymy kilka faktów z „działalności” prezesa:

1) Podanie do sądu Heleny Masłowskiej, starszej kobiety, w sprawie darowizny domu przy ul. Vasario 6-1.

2) Rada Fundacji postanowiła anulować darowiznę domu przy ul. Mildos 43, należącego do Marii Olewicz (na jej prośbę), prezes ma zamiar i ją podać do sądu.

3) Wiedząc, że wojskowy cmentarz na Roszie jest uporządkowany przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Ambasadę RP w Wilnie, prezes samowolnie załatwia sprawę sprowadzenia kamieni (marzec 1993 r.) z Rosji, a miesiąc wcześniej wysłał zlecenie do przed-

siebiorstwa „DREKAM” (RP) na wykonanie prac budowlano-konserwatorskich.

4) Przedwczesne afiszowanie się projektami pomników, kaplic lub inną dokumentacją, „rzucanie” się na wszystkie zabytki (pomnik Dymburza, kaplica w Kalwarii, kaplica w Ponarach, pomnik Grunwaldu koło Kowna), w rezultacie prezes nie konkretnego nie zrobił. Np., kiedy prezes Fundacji im. A. Mickiewicza z Wrocławia p. Donata Nowak ufundowała 200 USD na uporządkowanie pomnika Szymona Konarskiego, Fundacja nie nie załatwiła w tej sprawie. Wicp. p. Donata Nowak przekazała te pieniądze Piotrowi Szulskim, który w krótkim czasie wstępnie odnowił pomnik, co oczywiście spotkało się z krytyką ze strony H. Sosnowskiego.

22.08.1992 r. Fundacja ogłosiła pierwszy konkurs na projekty pomników: A. Wiwulskiego, B. Balzuckiewicza, J. Kłosa. Na ogłoszenie konkursu faktycznie wszystko się skończyło. Tymczasem w październiku 1992 r. Społeczny Komitet Opleki nad Starą Rosją wystawił pomnik J. Kłosiowi. Niemniej prezes H. Sosnowski 04.02.1993 r. ogłasza drugi konkurs na projekty tych samych pomników, nie zważając, że pomnik Juliusza Kłosa już stoi na Roszie.

5) Stałe narzekanie, biadolenie przed każdą napotkaną osobą na placówkach polskich w Wilnie, na społeczne polskie organizacje i na polską prasę na Litwie za publikację w prasie o działalności Fundacji.

6) Rozpoczynanie niektórych spraw w tajemnicy, bez umów, samowolne jednoosobowe podpisywanie umów, chociaż wg Statutu Fundacji prezes w ogóle nie ma prawa podpisywać żadnych umów. Np. będąc w Ostrołęce podpisuje dwie umowy w sprawie kaplicy w Ponarach oraz przedstawicielstwa Fundacji w Ostrołęce. Z kolei umowę w sprawie kiosku Fundacji (od 1 maja 1993 r.) dotychczas nie jest podpisaną a gdyby nie Zarząd FKPL, dotychczas nie otrzymalibyśmy pieniędzy za kiosk.

7) Po walnym zgromadzeniu Fundacji na zarządy prasy nawet pracownicy nowego Zarządu nie otrzymali odpowiedzi. Prezes uważa, że za krytyczne publikacje odnośnie działalności Fundacji winę ponoszą

członkowie komisji rewizyjnej, niektórzy dziennikarze.

8) Od początku br. prezes nie opracował zakresu obowiązków pracowników etatowych Zarządu, a gdy sekr. gen. Fundacji Tadeusz Nosewicz przy pomocy Donaty Nowak — prezesa Zarządu Fundacji im. A. Mickiewicza z Wrocławia opracował taki zakres obowiązków wg Statutu Fundacji Kultury Polskiej na Litwie, prezes wystąpił z krytyką i zarzutami.

9) Na wspólnych posiedzeniach Rady i Zarządu przez gł. księgową FKPL były przedstawiane sprawozdania finansowe, a oprócz tego dodatkowo sporządzone sprawozdania na oddzielnym blankiecie, ale ciągle szerzą się plotki, pomówienia na księgową ze strony prezesa. Ostatnie sprawozdanie finansowe (20.09.1993 r.) prezes przyjął potwierdzając to własnym podpisem.

10) Na posiedzeniu Rady i Zarządu Fundacji (06.08.1993 r.) prezes sprzeciwiał się zagospodarowaniu lokalu należącego do Fundacji przy ul. Ciurlionio 7/1-23 przez Zarząd FKPL, a chciał wynająć ten lokal prywatnej firmie, nie wiadomo, na jakich warunkach. Przewodniczący posiedzenia musiał sięgnąć po Statut FKPL, aby udowodnić prezesowi, że działka niegodnie jest Statutem. Pracownicy Fundacji o własnych siłach robią remont.

11) Bezpodstawne żądanie byłego sekr. gen. FKPL Janiny Liminowicz o spłaceniu przez Fundację długów, spotkało się z aprobatą prezesa. Zarząd Fundacji na swoim posiedzeniu stanowczo odrzucił takie żądanie. Motywacja: dokumentów, potwierdzających nabycie mieszkania przy ul. Ciurlionio 7/1-23 oraz sumę dolarów wypłaconych właścicielowi brak. Umowa o darowiznę mieszkania Fundacji (z dn. 23.11.1992) zatwierdzona przez nowarusa nie jest wiarygodnym dokumentem, potwierdzającym wydanie 15 tys. USD na zakup mieszkania.

12) Samowolne podpisanie przez prezesa umowy z firmą „Litpolauto” w sprawie wdzierzwienia autokaru Fundacji. Tylko dzięki potęgwie Zarządu FKPL autokar nie był oddany za 25 dolarów USD miesięcznie w dzierżawę.

13) Prezes miał zwołać walne zgromadzenie udziałowców spółki „Flox” do 20 marca br. (protokół posiedzenia Zarządu nr 1 z dn.

12.03.1993 r.), żeby rozwiązać spółkę, która prawie dotychczas nie jest rozwiązana.

14) W wyniku zezwolenia prywatnej firmy wydanego na korzystanie z faxu i telefonu Fundacja musiała ze swych funduszy za miesiąc zapłacić 510 Lt.

15) 24 września 1993 r. prezes zwołuje zamknięte posiedzenie Rady, na którym pod nieobecność sekr. gen. FKPL i gł. księgowej była omawiana sytuacja finansowa Fundacji oraz kwestia zawieszenia pracy Zarządu FKPLJM (bez obecności jego członków). To ostatnie posiedzenie Rady jest skandaliczne, gdyż z 9 członków Rady było obecnych tylko 5, ale prezes telefonicznie „zupenił” kworum i podjął decyzję.

16) 22.09.93 r. sekr. gen. FKPL T. Nosewicz do biura Fundacji zaprosił członka komisji rewizyjnej Stanisława Krzywickiego, prezes wystąpił z krytyką, ponieważ uważa, iż tylko na jego osobiste zlecenie może być przeprowadzana rewizja, chociaż komisja rewizyjna jest niezależna.

17) Na mocy decyzji Rady Fundacji z dn. 4.1.93 r. Roman Rotkiewicz (starosta Fundacji) jako osoba materialnie odpowiedzialna wziął na siebie odpowiedzialność za cały inwentarz ruchomy i nieruchomy. Zgodnie z uchwałą prezydium Rady Fundacji z dn. 31 grudnia 1992 r. księgowo-ekonomista Fundacji Donata Obolewicza i Roman Rotkiewicz dokonali inwentaryzacji znajdującego się na bilansie Fundacji inwentarza, lecz w dn. 2.XI.1993 r. zostały zamienione klucze do lokalu Fundacji przy ul. Ciurlionio 7/1-23, gdzie znajdują się dary, przywiezione przez p. poseł RP Danutę Wierzbicką.

18) 12.XI.93 r. po ukazaniu się krytycznego artykułu na łamach „Kuriera Wileńskiego”, w którym przedstawiono zaledwie znikoma część faktów, dotyczących nadużyć H. Sosnowskiego, również zostały zamienione klucze w biurze Fundacji.

Sądymy, że każdy na podstawie wyżej przytoczonych przez nas faktów wywnioskuje, że cała działalność prezesa Rady Henryka Sosnowskiego zmierzająca wyłącznie do sparaliżowania działalności Fundacji.

My, jako członkowie Zarządu Fundacji, którego działalność została nieprawnie zawieszona, zwracamy nie do wszystkich fundatorów i założycieli o dogłębne przeanalizowanie pracy i działalności Rady i Zarządu Fundacji.

TROSKI DNIA POWSZEDNIEGO

We wtorek — pytanie, we czwartek — odpowiedź

Jak mam odwiedzić krewnych na Ukrainie?

Moi najbliżsi mieszkają na Ukrainie. Wiem, że ostatnio wprowadzone są wizy, niezbędne do wyjazdu do krajów ościennych, wchodzących niedługo w skład byłego ZSRR. Jakże muszę załatwić formalności i ile zapłacić za wizę, by odwiedzić ojca i matkę?

Olgę PALTANAVICIENĘ

Jak poinformowano mnie w Wydziale Służby Migracji Ludności, Ukraina wprowadza wizy wyjazdowe od 22 listopada. Szczegółowe informacje można uzyskać w Ambasadzie Ukrainy przy ul. Turmiski 20. Zresztą na ten temat szeroko pisaliśmy we wtorowym numerze „K.W.”.

Czy będą dostarczane gazety?

Mieszkam w zaścianku Sobole w rejonie wileńskim. Na pocztę w Jęczmieniszkach zaprenumerowałam wasz dziennik z dostarczaniem. Niestety, pocztą nie dostarcza mi prasy. Muszę sama chodzić po gazety. Dlaczego tak jest?

Wacława KOZŁOWSKA

Zadzwoniłam na pocztę w Jęczmieniszkach. Jak poinformowano redakcję, prasa zaprenumerowana przez panią Wacławę jest niedostarczana chwilowo. Na pocztę nastąpiła redukcja listonoszy. Brakuje ludzi do roznoszenia korespondencji i gazet. Pracowniczka pocztę zapewniła, że zaobnowany dziennik przez panią Kozłowską, będzie jej w najbliższym czasie dostarczany.

Kto zaprosi mnie do pracy?

Mam dwójkę małych dzieci. Niestety, oboje z mężem, straciliśmy pracę. Osobiście mam wykształcenie lingwistyczne, lubię pracę z ludźmi. Chciałabym pracować na zmiany, ale zgodzę się i na pełny dzień pracy, jeśli ktoś, jakas instytucja lub firma zaproponuje.

Telefon domowy w Wilnie: 22-43-52.

Halina GUOBIENĘ

Setki ludzi poszukuje dziś pracy. Najgorzej, gdy bezrobotnymi są ludzie pełni energii, mający na utrzymaniu rodzinę, dziś w okresie tak rosnących cen. Być może ktoś współczujący troskom rodziny pani Haliny Guobienę zaprosi młodą zdolną kobietę do pracy?

Do dziś dnia nie ogrzewa się domul

My, mieszkańcy domu nr 2^o przy ulicy Suderwskiej jesteśmy oburzeni: do dziś dnia nie ogrzewa się nasz budynek. Należy on do rady gminnej w Awżieniach. Prosimy redakcję o interwencję.

Niestety, na razie nie udało mi się skontaktować z gminą w Awżieniach. Obiecuję mieszkańcom domu nr 2 a, że w ciągu tygodnia wyjaśnię tę karygodną kwestię.

Diękuję wszystkim rozmówcom za telefony. W najbliższy wtorek, będzie rozmawiać z państwem, kierowniczką działu szkół Lucja Baranowska (tel. 42-79-73). Do usłyszenia.

Alina LASSOTA

Album palm

Właśnie przed zimą, daleko jeszcze przed tzw. sezonem księgarskim, pojawił się w wileńskich księgarniach album pod nazwą „Vilniaus verbas” („Wileńskie palmy”) w opracowaniu znanego litewskiego ludoznawcy Juozasa Kudirki (Vilnius, wyd. Mintis, 1993).

Co to jest ów album? Stosunkowo niedużego formatu, w twardych kolorowych okładkach książeczka, zawierająca barwne ilustracje palm, zaczynając od reprodukcji popularnego na Litwie obrazu pędzla K. Rusieckiego „Litwinka z palmami”, a

kończąc ilustracją afisza Bazaru Przemysłu i Sztuki Ludowej z 1913 F. Ruszczyca. Reszta multum zdjęć palm wileńskich.

Naturalnie do tego stosowny tekst od autorskiej w postaci informacji na temat genezy sztuki palmowej na Wileńszczyźnie. Pierwszy je opisał etnograf O. Kolberg w „Tygodniku Ilustrowanym”, ale w ikonografii zjawyły się właśnie pod pędzlem Kanuta Rusieckiego, Michała E. Andriollego. Autor daje przekrój rodzajów palm, wg ich kształtów, jak się je wykonuje,

z jakiego surowca, sprawy technologiczne związane z kolorystyką.

Istotnym momentem w wydaniu jest to, że posiada resume w kilku językach, w tym w polskim. Ukazał się album w 7 tys. egzemplarzy. Cokolwiek ponadto tu powieść o sztuce wydawniczej, to wystarczy nadmienić, że jest ona miejscowa, a więc z powodu słabej bazy poligraficznej album nie ma standardowych barw ilustracji, niestety. Niemniej sama uroda wileńskich palm mówi za siebie. 88 ilustracji, a więc jest co w sumie obejrzeć i taki album pięknie spełni funkcję wręczanego lub otrzymywanego подарunku.

Danuta WEROWSKA

Strzeżcie się szupa!



Tak, tak szupa, bo ten ni z tego ni z owego może runąć, jak to się zdarzyło wczoraj z rana o godzinie 8.30 niedaleko ronda trolejbusowego w pobliżu Domu Prasy.

Słup runął dosłownie na przejeżdżający trolejbus nr 7. Na szczęście nikt z pasażerów nie ucierpiał, nawet trolejbus nie został mocno pognieciony, ale ruch został naruszony na całe 48 minut.

No cóż, tym razem się powiodło, ale wyobraźcie sobie, że słup by runął na maluszką „Okę”. Co by z niej zostało? Na wszelki wypadek strzeżcie się na dodatek jeszcze słupów, bo i o ten już nam grozi niebezpieczeństwo.

NA ZDJĘCIU: słup już obok trolejbusu.

Fot. T. Wazniewicz

Autokarem — do Włoch

"Im więcej się wie, tym więcej się kocha"

(L. da Vinci)

Słowo „Roma”, czytane w odwrotnym kierunku daje „amor” — miłość. Rzym — wieczne miasto chroniące w swych murach osiągnięcia myśli i sztuki, wielu stuleci. Rozlokował się na siedmiu wzgórzach: Palatyn, Kapitol, Awentyn, Celius, Eskwilin, Wiminal, Kwirynat. Posiada 4 główne, tzw. patriarchalne bazyliki: Św. Piotra w Watykanie, Santa Maria Maggiore, Św. Jana na Lateranie i Św. Pawła za Murami (San Paolo fuori le Mura).

Pierwsza z tych bazylik została zbudowana w miejscu, gdzie złożono szczątki Św. Piotra. To największy kościół świata chrześcijańskiego. Cesarz Konstantyn, który z racji wielkiej pobożności swej matki, późniejszej Św. Heleny, gromadził i upamiętniał wszystko, co dotyczyło pierwszych chrześcijan, zbudował bazylikę w miejscu stracenia i pogrzebania Św. Piotra, dlatego zwano ją konstantyńską. Potem budowali ten kościół Bramante, Rafael, Michał Anioł, Fontana, Maderno i wielu innych. W jego podziemiach można obejrzeć kaplice z prochami Św. Piotra. Jest tu również Kaplica Litewska z Matką Boską Ostrebramską.

Santa Maria Maggiore w pobliżu Dworca Termini leży na Wzgórzu Eskwilskim. Świątynia ta jest największą spośród 80 innych poświęconych Marii, stąd nazwa — Maggiore, czyli Większa. Zgodnie z legendą papieżowi Liberiusowi i rzymsianinowi imieniem Jan przyniósł się tej samej nocy Matka Boska, która powiedziała, aby zbudowali kościół w miejscu, gdzie w pełni lata wypadnie śnieg. Teżę noc, z 4 na 5 sierpnia 352 r. Wzgórze Eskwilskie, pokryło się śniegiem. W 431 r. Synod w Efezie ogłosił dogmat o Marii jako Matce Boskiej. W rok później dla uczczenia tego faktu, zaczęto budować Santa Maria Maggiore.

Każdy papież jest również biskupem Rzymu, a jego diecezjalną katedrą — Bazylika Św. Jana na Lateranie. Dla tego każdy papież, tuż po wyborze, udaje się w uroczystej procesji z Watykanu na Lateran, aby objąć w posiadanie tutejszą bazylikę. Jest to piękny kościół, wzniesiony również przez Konstantyna, w IV wieku na terenach rodu Lateranów. Obok bazyliki znajdują się Święte Schody — Scala Sanctorum, poświęcone z Jerolimowi przez Św. Helenę. Po nich wchodził Jezus wezwany przez Piłata.

Bazylika Św. Pawła za Murami (za murami miasta), ośmiastka wielkością. Zewnętrzny wygląd przypomina raczej fabrykę XIX-wieczną, ale kościół posiada piękną fasadę ze złoconymi i granitową kolumnadą. Wewnątrz — 80 kolumn z Egiptu, zielone malachity z Syberii, w oknach — alabastrowe płyty. W górze — pas z 265 medalionów z podobiznami wszystkich papieży, w tym wizerunkiem Jana Pawła II. Zostało w tym pasie kilka wolnych miejsc. Jak głosi legenda, gdy zabraknie medalionów, nastąpi koniec świata. Piękne jest wewnętrzne podwórze bazyliki w muretańskim stylu z arkadami, chroniące resztki pierwszej świątyni zbudowanej w tym miejscu.

Tym, którzy sami chodzą po Rzymie, radzę również zjechać do środka — Placu Weneckiego z Ołtarzem Ojczy-

3. RZYM

ny podrodku. Jest to monumentalny pomnik, wzniesiony w 1911 roku na cześć zjednoczenia Włoch. Niektórzy dowcipnie nazywają Ołtarz, ze względu na kształt, maszynką do pisania. Znajduje się tu Grób Nieznanego Żołnierza oraz pomnik pierwszego króla zjednoczonych Włoch, Wiktora Emanuela II.

Główną budowlą placu jest Pałac Wenecki. Jego zamkowa fasada jest przykładem wczesnonawigacyjnej architektury. Początkowo pałac był siedzibą papieży, potem — ambasady Republiki Weneckiej — stąd nazwa. Był on również rezydencją Mussoliniego. Sąd, z małego balkonu, wygłaszał swe

trzymano pod areną. A wszystko to — ku uciesze cesarzy, patrycjuszów i pospólstwa.

Na rogu Placu Weneckiego i Via del Corso znajduje się pałac Bonaparte. Mieszkała w nim w ciągu ostatnich lat życia ościennia i zapomniana przez wszystkich matka Napoleona. Przechylił swego słynnego syna o 15 lat.

W rogu Placu Weneckiego, wciśnięty między gmachy, jak gdyby przypadkowo, stoi duże popiersie kobiety z białego marmuru. Jest to cześć antycznego posągu z okresu Cesarstwa. W posągu tym lud dopatrzył się podobieństwa do Lukrecji, kochanki króla Neapolu, Alfonsa Aragona i nazwał go Madama Lukrecja. Pomnik należy do tzw. „figur mówiących”. Niegdyś przychciano do niego kartki z paszkwilami, plotkami, wyzwiskami. Strojono figurę

palacu, gdzie mieścił się Senat rzymski, a obecnie — Rada Miejska. Używa ona tych samych inicjałów, jakich 2 tys. lat temu używał Senat — SPQR — Senatus Populusque Romanus — Senat i Lud Rzymski. Na placu tym Michał Anioł ustawił kiedyś, wbrew protestom społeczności, antyczny posąg Marka Aureliusza, którego nie obejrzelismy, gdyż był w konserwacji.

Koło Rady Miejskiej stoi na cokole wilczyca z Romulesem i Remusem. Jest to kopia rzeźby etruskiej. Oryginał znajduje się w Muzeach Kapitolinickich.

Od Placu Weneckiego poczynając można przejść na Kwirynat. Po drodze, przy ul. Quattro Fontane stoi pałac Barberinich, który rodzina ta w 1949 roku odsprzedała państwu. Jest tu Galeria Sztuki Barberinich, zawierająca obrazy

poświęcona jego narzeczonej, Marii Bibienie, z którą nie połączył się ponoc z powodu pięknej Fornariny. Tu też spoczywają prochy Wiktora Emanuela II, królowej Margarety i in.

Oczywiście, będąc w Rzymie trzeba koniecznie obejrzeć Fontannę Trevi i Plac Hiszpański.

Trevi — to najpiękniejsza spośród rzymskich fontann. Woda doprowadzana jest tu akweduktem podziemnym, zbudowanym jeszcze w czasach Atryppy, w 19 r. p. n. e. Mnóstwo imponujących posągów, spływająca zewsząd woda tworzą wrażenie ciągłego ruchu. Według jednych nazwa fontanny pochodzi od imienia dzweczynki, która odnalazła źródła (Trevia), inni są zdania, że od skrzyżowania trzech dróg — tre vie.

Obchodząc z prawej strony fontannę, wchodząc w wąską uliczkę, na której znajduje się słynna Rzymska Akademia Sztuk Pięknych św. Łukasza. Idziemy dalej do Piazza di Spagna — na Plac Hiszpański, nazwany tak od mieszczącej się obok ambasady hiszpańskiej przy Stolicy Apostolskiej. Plac ten — to przepiękne schody, przepływające się, zmieniające biegi, przypominające falę morską. Zawsze tu pełno młodzieży, słofca i kwiatów. Podczas naszej bytności na jednym z podestów uczniowie prywatnej szkoły baletowej tańczyli tańce hiszpańskie. Widok był nadzwyczajny.

Jest w Rzymie do zwiedzenia jeszcze mnóstwo innych zabytków — Galeria Borgese ze zbiorami najwyżej notowanymi w Rzymie po Watykańskich, Zamek św. Anioła, gdzie umieszczona została akcja opery „Tosca”, którą niedawno filmowano w naturalnej scenierii z Placido Domingo w głównej roli. Na placu Campo dei Fiori, co oznacza Pole Kwiatowe, wznosi się pomnik Giordano Bruno, który w 1600 roku, oskarżony o herezję zginał na stosie w tym miejscu. Dziś w godzinach porannych jest tu targ spożywczy. Warto zwiedzić Plac Navona, w miejscu, gdzie był stadion Domicjana (posiada taki sam kształt). Fragment kamiennych trybun można zobaczyć na tyłach.

Rzymskie Champs Elysees — to Via Vittorio Veneto, ze słynną kawiarnią Café de Paris, hotelem „Excelsior” — centrum życia nocnego Rzymu. Tutaj właśnie znakomity reżyser F. Fellini umiejscowił część akcji swego słynnego filmu „Dolce vita” — „Słodkie życie”.

Trzeba zobaczyć też w Rzymie Via Appia — najstarszy trakt, który wiedzie nad Adriatyk i którym wychodził na podbój legiony rzymskie. Rozmiary tych podbój można obejrzeć na kilku olbrzymich tablicach na Via del Fori Imperiali, a siegają one połowy Europy, części Azji i Afryki (455 r.). Budując tę drogę zakończył i wybudował przy niej pierwszy akwedukt niewidomy cenzor Appiusz Klaudiusz. W pobliżu znajdują się rzymskie katakumby — starożytne cmentarze, w których chłonili się przed prześladowaniami pierwsi chrześcijanie.

Jest wiele cudów architektury i sztuki w Rzymie. Dlatego wyjeżdżaliśmy stąd z twardym postanowieniem przyjechać tu jeszcze raz. Na tę intencję wrzuciłmy do Fontanny Trevi litewskiego centa.

(Cdn.)

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: Ołtarz Ojczyzny w Rzymie.

Rep. Bronisławy Kondratowicz



przemówienia. Dziś w pałacu mieszczą się muzeum, biblioteka, inne instytucje.

Naprzeciwko pałacu — towarzysztwo ubezpieczeniowe, w tym miejscu był dom, w którym mieszkał w końcu życia Michał Anioł. Tutaj miał swą pracownię i stąd zapuszczał się na pobliskie fora, w poszukiwaniu marmurów. Notabene, ruiny starożytnego Rzymu przed dłuższy czas były magazynami materiałów budowlanych, których używano przy wznoszeniu pałaców (Wenecki, Farnese). Niszczono zabytki, gdyż uważano je za pogafskie. Niewielkie otwory widoczne w murach Kolozeum (nazwa pochodzi od olbrzymiej rzeźby Nerona, która tu kiedyś stała) — są pozostałością po kłamałach mocujących zerwane płyty. Taka rabunkowa gospodarka utrzymywała się do czasów papieża Benedykta XIV (XVIII w.). Ten świątelnik człowiek kazał umieścić wewnątrz Kolozeum krzyż, przypominający poniesioną tutaj przez wielu chrześcijan śmierć męczenników i zakazał grabieży forów i Kolozeum.

Nie będę rozpisywała się o Kolozeum, bo to jest najbardziej znana, najbardziej imponująca budowla antycznego Rzymu. Przypomnę jedynie, że zostało wzniesione przez Wespazjana w 72 roku. Już zachowały się tylko ruiny z trawertynu. Ale w czasach swej świetności były zdobne w marmury i rzeźby. Tu odbywały się walki gladiatorów, ubrojenych jedynie w krótkie miecze zwane gladius — walki pomiędzy sobą i z dzikimi zwierzętami, które

w wieńcu z cebuli i marchwi. Inna rzeźba „mówiąca” przedstawia Menelesa, ale od rzymskiego krawca — wielkiego plotkacza — nazwano ją „Pasquino”. Rzymianie są dowcipni.

Z obu stron ulicy Via del Fori Imperiali, łączącej Plac Wenecki z Kolozeum, ciągną się rzymskie fora (miejsc, gdzie odbywały się zgromadzenia ludowe). Jest ich kilka, gdyż każdy cesarz uważał za punkt honoru wystawienie własnego forum. Najpiękniejsze — Forum Trajana z kolumną jego imienia.

Wstęp na Forum Romanum jest płatny, ale można je obejrzeć z różnych punktów za darmo. Są tu ruiny zabudowań z okresu przed Chrystusem. A więc szczątki świątyni Westy patronującej ogniskowi domowemu, ruiny domu wstępek chroniących wieczny ogień, grób pierwszego króla Rzymu — Romulusa (czarny blok marmuru).

Od Łuku Tytusa na Forum Romanum — prosta droga na Palatyn, zabudowany w przeszłości pałacami cesarzy i patrycjuszów. Zachowały się resztki pałaców Augusta, Tyberiusza. Imiona te znamy nie tylko z podręczników historii, ale i przepięknych powieści „Quo vadis?” H. Sienkiewicza, „Ja, Klaudiusz” i „Klaudiusz i Messalina” R. Gravesa, „Wojna żydowska” L. Feuchtwangera i in.

Od Placu Weneckiego można przejść na Kapitol — najniższe, ale najważniejsze z siedmiu rzymskich wzgórz. Płaskie schody, zaprojektowane przez Michała Anioła, wiodą do

Pietro de Cosimy, Filippo Lippiego byłego mnicha, który zakochał się w zakonnicy. Oboje szczęśliwie zostali zwolnieni od służby i pobrali się. Obrazy Lippiego można oglądać w wielu muzeach Włoch, w tym Pitti. Najcenniejszym dziełem w Galerii Barberinich jest „Fornarina” Rafaela — portret córki piekarsza (stąd nazwa), którą Rafael darzył wielkim uczuciem. Na opasce na lewym ramieniu Fornarina wskazuje palcem wypisanie imię malarza.

Muzeum w Termach Dioklecjana chroni zabytki sztuki antycznej, znalezione w Rzymie i okolicy. Tu można obejrzeć Apollona Tybrańskiego (znalezionego w Tybrze), rzeźbę „Pięściarz” z I w. p. n. e. przedstawiającego prawdopodobnie Kilmotasa z Teb, zwycięzcę Olimpiady w 200 r. p. n. e. Znajduje się tu również słynny „Dyskobol”, podarowany Hitlerowi. Wo wojnie posag wrócił do Włoch. Jest to rzymska kopia z oryginału greckiego rzeźbiarza Myrona z V w. p. n. e.

Z Placu Weneckiego idziemy do Panteonu na placu della Rotonda. Pośrodku — obelisk Ramzesza II. Na okragłej budowl Panteonu napis głosi: „Marek Atryppa, syn Lucjusza, trzyrotny konsul konstruował”. Gmach odwarza kształt kuli ziemskiej i gwiazdę sklepienia. Sklepienie udekorowane jest zmnijaszajacymi się ku górze kasetonami. Na wierzchołku — otwarta przestrzeń, której podobno nigdy nie zalewają deszcze. Tu został pochowany Rafael. Obok — tablica pamiątkowa

wielokrotnych natęgnięciach otrzymał „czasowe pozwolenie” na 5 lat na prowadzenie pojazdu samobieżnego na ulicy. Było to więc pierwsze prawo jazdy kierowcy.

* Pierwszy samochód w Rosji został zbudowany w 1886 r. przez oficera marynarki wojennej Jewgienija Jakowlewa.

* Pierwszy sklep z benzyną do samochodów powstał w 1905 r. w amerykańskim mieście w Saint Louis. Przedtem benzynę kupowano w aptekach. Nieco później w Seattle otwarto stację benzynową. Była to duża beczka ze

szlaufem ustawiona na podwyższeniu. Pierwsza stacja benzynowa z użyciem pompy ręcznej powstała w 1992 r. w Berlinie.

* W 1896 r. na ulicach niemieckiego miasta Stuttgart ukazały się pierwsze takśówki. Były to 6-miejscowe samochody „Daimler” z silnikiem 4-konnym. Słowo „taxi” ukazało się w 1911 r., kiedy to petersburski sprzedawca samochodów zaistotował w swoich autach liczniki i nazwał je takśometrami. Skróót tego wyrazu poszedł w świat.

* Pierwsze znaki drogowe zostały

ustawione na ulicach Paryża w 1903 r. Znaki były kwadratowe — białe na czarnym tle. Wówczas liczono, że tak będą lepiej widoczne z odległości.

* Pierwsze oficjalne znaki drogowe zostały zatwierdzone w 1909 r. podczas pierwszej międzynarodowej konferencji ruchu samochodowego.

* Pierwszy zaku postou został wprowadzony przez policję paryską 14 sierpnia 1893 r. Zabraniał on postou na głównych ulicach i placach stoicy Francji.

* Pierwszą kobietą, która zwy-

cięzyła w runie samochodowym była Czeszka E. Junek. Triumfowała ona w międzynarodowym wyścigu w 1926 r.

* Pierwszym przechodniem, który uciepiał w wypadku samochodowym był Anglik B. Drakoll. 17 sierpnia 1896 r. przechodząc jedną z ulic londyńskich trafił pod koła samochodu, który jechał z szybkością 7 km/godz. Przechodzień doznał nieznacznych obrażeń.

K.P.

Pierwszy...

* Za datę narodzin pierwszego samochodu jest uważany dzień 29 stycznia 1886 r., kiedy to niemiecki wynalazca Carl Benz otrzymał patent nr 37435 na konstruowanie trzycykłowego pojazdu z czterotaktowym silnikiem benzynowym o mocy 1 KM. Co prawda, pojazdy były budowane już wcześniej.

* 1. sierpnia 1888 r. C. Benz po

A black and white cartoon illustration. On the left, a balding man with a large nose, wearing a suit and tie, is smoking a pipe. He has a small tuft of hair on his head. On the right, a woman with curly hair, wearing a dark dress, is looking at him with a concerned or questioning expression. Her hands are clasped in front of her. The background is plain.

Znad Wili

Dział reklamy: al. Laisvės 60, Wilno, tel. 42 94 57, fax 42 94 65

VOLMETA

LITHUANIAN-POLISH-UKRAINIAN JOINT VENTURE

W ilościach nieograniczonych

od osób prywatnych i przedsiębiorstw po najwyższych cenach
SKUPIE SIĘ ZŁOM NIESORTOWANYCH METALI ŻELAZNYCH
I STALI NIERDZEWNEJ.

Nie skupujemy od osób prywatnych złomu pochodzenia kolejowego.
Wspólne przedsiębiorstwo litewsko-polsko-ukraińskie „Volmeta”.

ZWRACAĆ SIĘ:

Vilnius, tel.: 67-35-10,
Pramonės 97;
Kaunas, tel.: (27) 75-46-31,
Krėvės pr. 135;
Šiauliai, tel.: (214) 9-40-77,
5-57-02, Dubijos 1;
Panevėžys, tel.: (254) 6-06-62,
Tiekimo 6;
Klaipėda, tel.: (261) 7-12-94,
Nemuno 24;

Alytus, Pramonės 21;
Varėna, tel.: (260) 5-10-79,
Kolejowy plac załadunkowy;
Visaginas, tel.: (266) 3-10-91,
Visagino 16a-11;
Tauragė, tel.: (246) 5-25-72;
Jonava, Plac Towarowy
przy składnicy węgla.

(Zam. 2779)

SKLEP

„RUBINAS”

DROGO SKUPIE

złoto, platynę, pallad i
srebro techniczne.

Vilnius, Pylimo 29,
tel. 22-32-50.

(Zam. 2705)

FIRMA

„POLUKSAS”

dopomoże sprzedać,
kupić, wynająć lub
wydzierżawić mieszkanie.

Załatwiamy dokumenty
zgodnie z przepisami
prawnymi.

Vilnius, tel. 61-06-68.

(Zam. 2709)

DROGO SKUPIE

czeki inwestycyjne.

Rozliczamy się od razu.

Vilnius, Jasinskio 1/8,
tel. 22-31-70.

(Zam. 2730)

SKLEP JUBILERSKI

„PERLAS”

skupuje złoto wszystkich prób,
ordery Lenina, platynę, srebro
techniczne, pallad.

Rozliczamy się od razu!
Vilnius, Naugarduko 30,
tel. 26-15-56.

(Zam. 2749)

SPRZEDAJEMY

„Herbalife”.

Ceny najniższe.

Vilnius, tel.:

65-16-72, 65-22-38.

(Zam. 2762)

W śródmieściu

po wysokiej cenie

SKUPIE

złoto i platynę.

Vilnius, tel.:

75-15-28, 75-51-81.

(Zam. 2777)

Komercyjne

WYJAZDY DO WARSZAWY

Codziennie. Zwracać się: Vilnius,

tel. 76-22-02, 35-73-55.

(Zam. 2720)

SKUPIE

czeki inwestycyjne.

Od 10.00 do 17.00. Tel. 22-73-

75. Vilnius, Šv. Stepono 2, Siedziba

Zarządu Miejskiego ZPL

(Zam. 2782)

Nasz adres:

Laisvės pr. 60. 2044 Vilnius,

Lietuvos Respublika

Kod 62718

Cena 15 ct (w Polsce - 1000 zł.)

Nr rejestracji - 322. Zam. 3923

Drukuje Państwowe

Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEWIZJA

CZWARTEK, 18 LISTOPADA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niem. 8.55 — Wiadomości w jęz. franc. 9.20 — Lekcja niem. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Dziennik BBC. 19.30 — Na dzień niepodległości Łotwy. 20.00 — Katolickie studio. 20.30 — „22”. Program dla miłośników piłki nożnej. 21.00 — Panorama. 21.30 — Mieczna droga. 22.20 — Szalony biznes na Wschodzie. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — In Vogue Vilnius-93. 23.45 — Program muzyczny.

BAŁTYCKA TV

18.00 — Program TVP. 20.00 — Dziennik. 20.05 — Problemy. Poglądy. Perspektywy. Temat: kobiety i przedsiębiorczość. 20.30 — Jeszcze nie śpij. 21.00 — Monika Mironaitė — raz jeszcze. 21.30 — Ring TV. Nie szukaj słowa w kieszce. 22.15 — Topauto-93. 22.30 — O piłce nożnej. 22.45 — Wiadomości bałtyckie. 23.00 — Film amerykański „Ptak z kryształowym piórem”. 0.30 — 3.10 — Program TVP.

TELE-3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Lekcja ang. 7.33 — Przegląd prasowy. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Muzyka. 10.25 — Film „Santa Barbara”. 11.45 — Lekcja ang. 11.50 — Przerwa. 14.57 — Lekcja ang. 15.00 — Filmy anim. 17.00 — Muzyka. 18.00 — Wielka rodzina. 18.30 — Program z Poniewieża. 19.00 — Najświeższe wiadomości. 19.20 — Lekcja ang. 19.25 — Film „Santa Barbara”. 20.15 — Muzyka. 20.30 — Wiadomości sportowe z Europy. 20.55 — Dziennik Tele-3. 21.00 — Dziennik CNN. 21.30 — Lekcja ang. 21.33 — 911. 22.00 — Film „Ambicja”. 23.35 — Lekcja ang. 23.40 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiamy o dzieciach. 11.05 — „Policjanci z Miami” — serial prod. USA. 12.00 — Kwadrans na kawę. 12.15 — Video-fashion (9) — włoski krajobraz. 12.40 — Smoczek czy grzechotka? 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodych widzów. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów. 17.50 — Muzyczna Jedyńka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej. 18.45 — Poradnik dobrych obyczajów. 19.00 — „Komiks, dziełka sztuka wyzwolona” (11-ost) — serial dok. prod. hiszpański. 19.30 — Znaki czasu — magazyn katolicki. 20.00 — Tęczywo mini-box. 20.10 — Wiedzyńka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Bilans — magazyn rządowy. 21.20 — „Policjanci z Miami” (8) — serial prod. USA. 22.10 — Tyłko w Jedyńce. 23.00 — Brytyjska lista przebojów — program rozrywkowy. 23.25 — „Pegaz”. 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.20 — Gorąca linia. 0.30 — Muzyczna Jedyńka. 0.35 — „Czerwone imperium” (7) — film dok. prod. ang.

OSTANKINO

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film „Po prostu Maria”. 9.10 — Eliminacyjny mecz piłki nożnej. Grecja - Rosja. 10.05 — Do lat 16 i więcej. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Serial „Powrót do Edenu” (4). 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. 15.40 — Pani powołanie. 16.10 — Dżem. 16.40 — Do lat 16 i więcej. Podczas przerwy o 17.00 — Dziennik. 17.50 — Dokumenty i losy. 17.55 — O pogodzie. 18.00 — Serial „Po prostu Maria”. 18.50 — Miniatura.

19.00 — Historia miłości. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.45 — Loteria „Million”. 21.15 — Serial „Miasteczko Twin Peaks”. (5). 22.10 — Hityprada Ostankino. 23.20 — Dziennik. 23.45 — PEN-Club. 0.45 — Ekspres prasowy.

PIĄTEK, 19 LISTOPADA

LTV

8.00 — Panorama. 8.30 — Wiadomości w jęz. niem. 8.55 — Wiadomości w jęz. franc. 9.20 — Serial „Policjanci z Miami” (7). 10.10 — Język angielski dla dzieci. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Wiadomości BBC. 19.30 — Video-magazyn mody. 20.00 — Album rodzinny. 20.30 — Najmieszniejsi ludzie Ameryki. 21.00 — Panorama. 21.30 — Serial „Policjanci z Miami” (7). 22.20 — Aleja Laisvės. 22.40 — Telegra „Pół na pół”. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — In Vogue Vilnius-93. 23.45 — Studio MT.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja ang. 7.33 — Przegląd prasy. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Muzyka. 10.10 — Świat zwierząt. 11.10 — Serial „Santa Barbara”. 12.00 — Lekcja ang. 14.57 — Lekcja ang. 16.00 — Filmy anim. 16.55 — Film „Chłopiec z Zatoką Zmartenych” (2). 17.45 — Muzyka. 18.30 — Program Szawelskiej TV. 19.00 — Wiedzi. 19.20 — Lekcja ang. 19.25 — Film „Niedokończony utwór na mechaniczne pianino”. 20.55 — Wiadomości Tele-3. 21.00 — Nowości CNN. 21.30 — Lekcja ang. 21.33 — Film dok. 22.00 — Film „Papież musi umrzeć”. 23.41 — Lekcja ang. 23.45 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 11.00 — „Ułubieniec” — komedia prod. franc. 12.25 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Ciuchcia”. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Ciuchcia”. 17.50 — Muzyczna Jedyńka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Test” — magazyn konsumenta. 18.40 — „Tata, a Marcin powiedział...”. 19.00 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.45 — W kraju Zulu Gula — program satyryczny. 20.00 — Wiedzyńka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Noc lisa” — film fab. prod. USA. 22.50 — Sprawa dla reportera. 23.30 — Program rozrywkowy. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedyńka. 0.30 — „Przebudzenie” — film fab. prod. USA. 2.00 — Program rozrywkowy.

OSTANKINO

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Film fab. „Cudowna lampa Aladyna”. 10.00 — Klub podróżników. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film-balet. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.05 — Film fab. „Cudowna lampa Aladyna”. 16.40 — Muzograf. 17.00 — Dziennik. 17.20 — Echo wyboru Rosji. 17.40 — Człowiek i prawo. 18.10 — O pogodzie. 18.15 — Wagon 03. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.45 — Człowiek tygodnia. 21.05 — Serial „Miasteczko Twin Peaks”. (5). 22.00 — Koncert. 22.45 — Program X. 23.25 — Biuro polityczne. 0.05 — Autoshow. 0.35 — Godzina muzyki. Podczas przerwy — Dziennik. 1.40 — Ekspres prasowy.

Dyżurni wydania:

Józef SZOSTAKOWSKI

JAN LEWICKI

Krystyna RUCZYŃSKA

Krystyna BOGDANOWICZ

Marian BOGDZIUN

Zast. redaktora

Krystyna ADAMOWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy —

pr. Laisvės 60,

11 piętro, pokój nr 1114.

Telefon — 42-69-63.

Czynne od 9.00 do 17.00

w dniach pracy.

KURIER Wileński

Dziennik

społeczno-polityczny Sejm
i Rządu Republiki Litewskiej.
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.